

Teatr im. Słowackiego

Kto doradza marszałkowi?

Teatr z Tarnowa, który realizuje spektakle o „żołnierzach wyklętych” i objawieniach fatimskich, oraz stowarzyszenie zajmujące się muzyką klasyczną, na którego czele stoi wicedyrektorka wadowickiego Muzeum Papieskiego – to z tymi organizacjami Urząd Marszałkowski konsultuje decyzję o odwołaniu Krzysztofa Głuchowskiego ze stanowiska dyrektora Teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Angelika Pitoń

– Czy my, jako zarząd, nie mamy prawa wybierać ludzi, którzy z nami współpracują? (...) Nie będzie czegoś takiego, że „teatr jest nasz”. (...) Jeśli państwo chcecie, to sobie założcie prywatny teatr. Możecie sobie go wybudować i robić tam wszystko, co uważacie za stosowne – grzmiał przed miesiącem marszałek Witold Kozłowski, dając upust swojej niechęci wobec zespołu Teatru im. Słowackiego i jego dyrektora Krzysztofa Głuchowskiego. – Dawniej chodziło się do teatru, żeby się odchamić, a teraz, żeby schamić – dodał marszałek.

Od sześciu tygodni trwa procedura odwołania dyrektora Głuchowskiego. Ostatecznie pięcioosobowy Zarząd Województwa Małopolskiego decyzję ma podjąć po analizie opinii ministra kultury, związków zawodowych działających w „Słowaku”, a także stowarzyszeń zawodowych i twórczych.

„Wyborcza” dotarła do listy organizacji, z którymi urząd marszałkowski konsultuje tę decyzję.

Specjaliści od „żołnierzy wyklętych”

To siedem instytucji. Oprócz ministra kultury Piotra Glińskiego oraz dwóch związków zawodowych działających w teatrze (o ich opinii, negatywnej dla odwołania dyrektora, pisaliśmy w „Wyborczej” 11 marca), na liście znajdują się branżowe Polska Kompania Teatralna – stowarzy-

szenie zrzeszające praktyków i badaczy zajmujące się działalnością artystyczną, naukową i wydawniczą oraz Związek Artystów Scen Polskich (ZASP). Prezes ZASP, Krzysztof Szuster, przed miesiącem stał w obronie dyrektora: – Zastrzeżenia wobec dyrektora Krzysztofa Głuchowskiego, z którymi się zapoznałem, nie są takie, żeby nie dałoby się ich wytłumaczyć. Na pewno nikt nie sprzeniewierzył publicznych pieniędzy – mówił w rozmowie z PAP.

Grono konsultantów zamykają dwa małopolskie stowarzyszenia. Nie Teraz z Tarnowa na swojej stronie internetowej chwali się, że istotnym punktem dla ich pracy jest wiara i duchowość katolicka oraz że są jedynym zespołem w Polsce, który „penetruje artystycznie konteksty kulturotwórcze i narodowe w ich wymiarze patriotycznym”. Na swoim koncie mają m.in. dwa spektakle o „żołnierzach wyklętych” („Na Etapie” oraz „Wyklęci”), „Balladę o Wołyniu”, przedstawienie odwołujące się do objawień fatimskich „Koniec świata”, a także „Czym wypełnić puste ramy”, który był uteatralizowaną peregrinacją słynnej kopii ikony Chrystusa (Veraicon) po diecezji tarnowskiej.

Drugie stowarzyszenie – Passionart z Krakowa, zajmuje się muzyką klasyczną. Na swojej stronie aż dwukrotnie chwali się koncertem poświęconym pamięci „żołnierzy wyklętych”, zrealizowanym w marcu razem z IPN i krakowską TVP.



• Zespół Teatru im. Słowackiego stoi po stronie dyrektora Krzysztofa Głuchowskiego (w centrum)

FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prezeską stowarzyszenia jest Katarzyna Coufał-Lenczowska – zastępczyni dyrektora w wadowickim Muzeum Papieskim (odpowiada za organizację).

W poniedziałek, 28 marca zadaliśmy w urzędzie marszałkowskim pytania dotyczące terminu, w jakim organizacje te mają odnieść się do sprawy, oraz na jakiej podstawie zostały wybrane i zaproszone do konsultacji. Na odpowiedź wciąż czekamy. Podobne pytania zadaliśmy szefom stowarzyszeń Passionart oraz Nie Teraz. Teatr z Tarnowa przekazał, że „nie ma możliwości rozmowy”. Dyrektorka Passionart z kolei nie chciała odpowiedzieć na nasze pytania i odesłała do marszałka.

„Dziady” solą w oku władzy

Przypomnijmy: 17 lutego Zarząd Województwa Małopolskiego wszczął procedurę zmierzającą do odwołania Krzysztofa Głuchowskiego ze stanowiska dyrektora Teatru im. Słowackiego. Środowisko teatralne

mówi wprost, że chęć odwołania dyrektora Głuchowskiego to kara za „Dziady” Mai Kleczewskiej.

Oficjalnie marszałek Witold Kozłowski oraz zarząd województwa twierdzą, że dyrektor miał naruszyć przepisy dotyczące zamówień publicznych oraz dyscyplinę finansów publicznych – w czasie pandemii nie rozpiął przetargu na sprzątanie teatru, a z uwagi na ciągle zmieniające się obostrzenia covidowe prolongował umowę (podpisywał nową co miesiąc) z dotychczas pracującą w teatrze firmą i zarazem jedyną, która dotąd startowała w przetargach.

Teatr kontrolowano, a wnioski z tej kontroli trafiły na biuro marszałka w październiku, jeszcze przed premierą „Dziadów” (ta miała miejsce 19 listopada). Miesiąc po premierze spektaklu Kleczewskiej i burzy medialnej, jaką wywołała m.in. małopolska kurator oświaty Barbara Nowak, odradzająca szkołom oglądanie sztuki, marszałek skierował sprawę

do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych. Kiedy 14 lutego pytaliśmy marszałka Kozłowskiego o to, czy będzie odwoływał dyrektora teatru, dementował informacje. Trzy dni później wszczął procedurę odwoławczą – mimo iż RIO jak dotąd sprawą teatru w ogóle się nie zajęło.

Drugim oficjalnie podanym przez marszałka powodem odwołania Głuchowskiego jest brak dbałości „o dobre imię teatru”. Chodzi o organizowany w Teatrze im. Słowackiego koncert Marii Peszek (zaplanowano go na poniedziałek, 4 kwietnia), który marszałek uważa za „jawnie obrazoburczy i konfrontacyjny”. Z nieoficjalnych informacji, do których dotarła „Wyborcza”, wynika, że władza rzeczywiście naciskała na dyrektora Teatru im. Słowackiego, by zdjął koncert Marii Peszek z harmonogramu – ale nieskutecznie. ●